Namiot Zgromadzenia

Złoty tekst:

> „Tedy *okrył obłok Namiot Zgromadzenia, a chwała Pańska napełniła* przybytek” (2 Mojż. 40:34).

Podstawą rozważań niniejszej lekcji są słowa zapisane w 2 Mojż. 40:1-13, 34-36, traktujące urządzenie namiotu zgromadzenia oraz stosunku Boga do społeczności Izraela.

Broszurka *„Cienie Przybytku”* zaznajomiła nas z głównymi zarysami tej lekcji. Dowiedzieliśmy się z niej o formie, rozmiarze, budowie owego przybytku, jaki Bóg polecił Żydom przez ich pośrednika Mojżesza zbudować, aby był do sprawowania Jego służby. Był to namiot tymczasowy, możliwy do przenoszenia z miejsca na miejsce, co było dogodnym w ich 40-letnim podróżowaniu po puszczy. Okres ten Bóg przewidział – 4 Mojż. 14:33-34. Gdziekolwiek Izraelici się zatrzymywali, namiot zgromadzenia ustawiany był pośrodku, a wokoło niego rozkładał się obóz izraelski. Najbliżej namiotu zgromadzenia rozstawiali swe namioty Lewici podzieleni na poszczególne rodziny. Poza Lewitami, inne pokolenia izraelskie – na północnej stronie trzy pokolenia, na południowej trzy pokolenia, tak samo na wschód i na zachód po trzy pokolenia. Pokolenie Józefa rozdzielone było na dwa: Efraima i Menasesa, co dawało pełną liczbę dwanaście, bez pokolenia Lewiego.

Słup obłoku we dnie, a słup ognia w nocy, przedstawiał zawsze obecnością Bożą z Jego wybranym ludem. Ten słup był jakby złączony z przybytkiem w tym znaczeniu, że podstawa, czyli stopa tegoż obłoku dosięgała przybytku. Gdy obłok odstępował, było znakiem dla nich, że mieli udać się w dalszą drogę i szli tam, dokąd prowadził ich obłok. Gdzie obłok się zatrzymywał, tam rozkładali się obozem i wówczas ustanowioną została łączność pomiędzy obłokiem i przybytkiem tak, jak było przedtem. W taki sposób Izraelici mieli przed sobą ustawiczną manifestację Boga i Jego opieki nad nimi jako Jego ludem. Oni pożądali bałwana, aby szedł przed nimi i był im manifestacją Boga. Ten fakt już mieli poza sobą. Za to bałwochwalstwo wyrażone w złotym cielcu, zostali ukarani. Nauczyli się z tego lekcji i pokutowali, a teraz Bóg im dał, co już wcześniej zamierzył – coś o wiele wyższego, co miało być dla nich dowodem Jego obecności pośród nich i Jego opieki nad nimi.

W urządzeniu przybytku i jego stosunku do obozu izraelskiego możemy zauważyć, że musiało to stanowić wielką lekcję dla Izraela, że Bóg był na pierwszym miejscu a religia miała stanowić ośrodek wszelkich ambicji i działalności. Wszystkie pokolenia były złączone z przybytkiem, ponieważ on przedstawiał im Boga. Izraelici i wszystkie ich sprawy tam się skupiały. Tak również powinno być wszędzie i zawsze z duchowym Izraelem. Ktokolwiek dochodzi do harmonii z Boskimi zarządzeniami, znajdzie dowód Jego opatrzności, będzie miał styczność ze wszystkimi będącymi w społeczności z Nim i z Jego chwalebnym planem.

Na próżno staralibyśmy się o porządek w Kościele i o zgodę pomiędzy braćmi, gdyby to wspólne centrum nie było uznawane. Gdy wszyscy spoglądają ku Bogu prosząc o Jego przewodnictwo, to wszyscy będą przygotowani do Jego opatrznościowego kierownictwa – czy to w tym, aby iść, czy też stać. Gdy wszyscy spoglądają ku Bogu w dowiadywaniu się Jego praw, zarządzeń i mądrości we wszelkich sprawach życia, wówczas wszyscy mogą być w zgodzie jedni z drugimi, bo wszyscy rozeznają tę samą centralną zasadę Boskiego pojednania. Lecz gdy ten centralny autorytet będzie ignorowany lub w proporcji w jakiej jest ignorowany, zakrada się niezgoda i walka. Niezawodnie, że wielu wiernych Pańskich starających się o pokój i harmonię napotyka na trudności, a główna przyczyna leży w tym, że nie uznają oni Boga za centrum swojej uwagi i Jego Słowa za podstawową zasadę i w swych dyskusjach nie odwołują się wyłącznie do tej zasady.

LUDZKI MÓZG PODOBNIE UPORZĄDKOWANY

Nie twierdzimy, że frenologia dosięgła doskonałości rozwoju ani, że z kształtu ludzkiej czaszki ktoś dokładnie może odczytać różne cechy charakteru, nawet gdy przyznamy, że takie czytanie charakteru może być mylne, a szczególnie u tych, u których charakter został zmieniony przez odnowienie ich umysłu mocą spłodzenia z Ducha świętego, to jednak przyznajemy, że frenologia, tak jak ona jest rozumiana, w zupełności odpowiada obrazowi przedstawionemu w urządzeniu przybytku otoczonego obozem. I tak:

Gdy wyobrazimy sobie ludzką czaszką jako rozpostartą płaszczyzną, spostrzegamy, że jej środkowa część odpowiadałaby przybytkowi i dziedzińcowi; albowiem na samym środku głowy od góry mieści się uduchowienie, a zaraz przed nim cześć ku Bogu. Ten ostatni organ może być trafnie przyrównany do dziedzińca, ten pierwszy zaś do świątnicy świętej. Aby wejść do świątnicy, potrzeba było przejść przez dziedziniec, podobnie, aby wejść do właściwej serdecznej oceny rzeczy duchowych, potrzeba dochodzić do tego przez

uszanowanie, czyli cześć ku Bogu, co pobudzi nas do służenia Mu, do starania się, aby poznawać i czynić Jego wolę.

Dookoła tych dwóch środkowych organów znajdują się następne, które mogą być przyrównane do różnych podziałów pokolenia Lewiego. Pokolenia, które było odłączone do służby Bożej na dziedzińcu i przy przybytku. Są to organy wiary, nadziei, uczynności, sumienności, stateczności i inne, a poza tymi mieszczą się znowu inne narządy umysłu, które mają więcej do czynienia z rzeczami ziemskimi. Te, jakkolwiek użyteczne i wartościowe same w sobie, potrzebują kontroli i kierownictwa od tych ze środka, tak jak w obozie izraelskim ośrodek, czyli przybytek, nie był kontrolowany przez pokolenia, ale pokolenia były kontrolowane i dyrygowane przez przybytek. Podobnie wszystkie talenty i przymioty umysłu i ciała, jakie posiadamy i które są przedstawione w naszym mózgu, mają być poddane i nadzorowane przez naszą cześć ku Bogu i przez nasze duchowe pojęcie Jego woli względem nas, która to wola ma być wyrażona przeważnie przez pośrednie narządy uczynności, wiary, nadziei, sumienia itp.

NAWRÓCENIE W TEN SPOSÓB POKAZANE

W ten sposób można zilustrować filozofią nawrócenia. Dzięki Bogu, że nie jest koniecznym rozumieć filozofię nawrócenia, aby być nawróconym, bo gdyby tak było, to mało kto mógłby być nawróconym, jednakowoż korzystnym będzie dla niektórych, gdy będą w stanie zbadać tę filozofię i zobaczyć jak jest ona piękną i rozumną. Cielesny człowiek *„bez Boga i bez nadziei na świecie”* jest jak Izraelici, jak owa rzesza żydowska w Egipcie, w nieładzie, w niewoli grzechu, pracując pod różnymi władcami i nie wie, jak się z tego wydostać. Pierwszym słowem do ładu, jest usłyszenie Słowa Pańskiego kierującego nas na drogę do ziemi obiecanej, do wyjścia z niewoli. To obejmuje uznanie Mojżesza Wodza, którego Bóg naznaczył i posłuszeństwo Jemu, jeżeli chcemy uwolnić się od grzechu.

Musi upłynąć pewien czas, chwila czy rok, w którym grzesznik zrozumie swoją wolność dokonaną przez Boga przez rękę Wielkiego pozafiguralnego Mojżesza i w ten sposób jest on w końcu prowadzony do słuchania zakonu, do zrozumienia, że chociaż cała jego przeszłość była zapomniana, on nie będzie w stanie zachować doskonale Boskiego zakonu, ponieważ ciało jego jest niedoskonałe. Boskie zarządzenie wskazuje, że ci, którzy poświęcą się Bogu, zostaną spłodzeni z Ducha świętego i dostąpią łaski, pomocy i błogosławieństw dotychczas nieznanych. To jest nawrócenie – przyjęcie Boga i Jego woli zamiast swojej woli we wszystkich sprawach życia. Stanowi to zupełne poświęcenie Bogu serca i życia, czasu i talentów oraz uznanie Chrystusa za Głowę, czyli Najwyższego Kapłana, za Orędownika, czyli pomocnika we wszystkich tych sprawach.

Przemiana, jaka wtedy następuje, może być przyrównana do porządku, w jakim rozstawione były poszczególne pokolenia w stosunku do przybytku. Przybytek był uznawany jako centrum obozu i każde pokolenie miało swoje wyznaczone miejsce. Nie było tam żadnego zamieszania spowodowanego obieraniem sobie miejsca przez poszczególne pokolenia, albowiem odtąd każde pokolenie miało swoje własne stanowisko i własną odpowiedzialność wobec przybytku.

PORZĄDEK PRAWEM NIEBIOS

Podobnie rzecz się ma z sercem nawróconego człowieka. Poprzednio częstokroć samolubstwo było ośrodkiem i władzą, niekiedy sumienie, to znowu nadzieja, albo też strach zajmowały centralne miejsce, wokoło którego grupowały się inne władze umysłu i serca. Lecz teraz, gdy serce zostało oddane Bogu, Jego porządek i Jego zarządzenia są rozpoznawane, a różne władze umysłu i ciała przedstawione w naszym mózgu, są ustawione w odpowiedniej pozycji do środkowych, które odtąd stają się dominującymi, zajmującymi zawsze naczelne miejsce i autorytet. Dla prawdziwie nawróconego i poświęconego chrześcijanina centrum, z którego wychodzić będą wszelkie rozporządzenia życiowe, musi stanowić uduchowienie, które odpowiada Świątnicy Najświętszej, mieszczącej się pośrodku obozu izraelskiego.

To obejmuje cześć ku Bogu. Odtąd wszystkie inne narządy i władze umysłu mają oczekiwać dyrektyw od tego wspólnego centrum. Chęć zdobywania może mówić, w jaki sposób majętność mogłaby być zdobytą, lecz ona nie ma prawa działania, dokąd nie otrzyma odpowiedniego zlecenia od uduchowienia i czci ku Bogu. Zlecenie to musi przejść przez pierwszy kordon przedstawiony w Lewitach. To znaczy, że wpierw uczynność, sumienie, wiara i nadzieja wyrażają swoje zdanie, czy owa chęć posiadanie może zdobyć to, co proponuje, czy też nie. A uczynność, wiara, nadzieja i sumienie zapewne udadzą się do Boga przez władze uwielbienia i uduchownienia, aby się dowiedzieć, jaka jest Jego wola w danej sprawie, zanim dadzą swoje zezwolenie na to, co jest proponowane przez chęć posiadania.

Wojowniczość (skłonność do walki, do zwady) jest jedną z tych władz umysłu, które kiedyś zajmowały główne i rozkazujące stanowisko, lecz teraz wojowniczość postawiona jest w swoim miejscu, na zewnątrz, w znacznym oddaleniu od środka. Ona nie może działać bez otrzymania autorytetu, a autorytet może przyjść tylko przez uczynność, wiarę, nadzieję, sumienie itd. A te znowu muszą się radzić władz uwielbienia ku Bogu i uduchownienia, czy właściwym byłoby, aby wojowniczość przypasała miecz i wyruszyła na pole walki, oraz

co i jak wiele może zdziałać w danym wypadku. Jeżeli jest to dobra sprawa, zezwolenie będzie dane. Jeżeli zaś sprawa jest zła, zezwolenie nie będzie dane, a władza stanowczości dopilnuje, aby decyzje centralnego sądu były zachowywane przez wszystkie uboczne władze.

Na przykład, jeżeli wojowniczość zamierza współdziałać z samolubstwem i z chęcią jakiegokolwiek zdobywania, decyzją od centralnego sądu będzie: Nie! Wojowniczość nie może być powodowana samolubstwem. Lecz jeżeli wojowniczość rozbudza się pod działaniem sumienności ku obronie wiary raz świętym podanej, decyzją centralnego sądu będzie: Tak! Bojuj gorliwie o wiarę raz świętym podaną. Jednakowoż, uczynność i miłość współdziałające z ostrożnością otrzymają polecenie, żeby uważać, aby wojowniczość, nawet w obronie wiary raz świętym podanej, nie przybrała ostrej i agresywnej formy działania, ale aby była dozowana lub kontrolowana przez uczynność i miłość.

Nic dziwnego, że światowi ludzie byli niekiedy zdumieni na widok tak wielkiej zmiany charakteru i życia niektórych z tych, którzy poznali Pana i weszli przez poświęcenie do społeczności z Nim – których umysły zostały uporządkowane, przemienione przez odnowienie ich woli, przez umieszczenie wszelkich przymiotów ich serca i umysłu pod kontrolę Bożą, zgodnie z Jego prawem. Wyrażamy się niekiedy o nawróceniu jakoby ono dokonało cudu, ponieważ jego działanie dokonuje tak zadziwiającej przemiany w sercu i życiu oraz w naszych uczuciach przez poddanie takowych pod nowy zarząd, pod kontrolę Ducha Bożego, ducha miłości, mądrości i zdrowego rozsądku.

CHWAŁA PAŃSKA NAPEŁNIŁA PRZYBYTEK

W lekcji niniejszej, gdy przybytek był zbudowany i gdy namioty Izraelitów zostały ustawione według pierwotnie ustalonego porządku, pierwszą ważną rzeczą było uznanie tegoż przez Boga. Wyrażone to jest w 34 wierszu naszej lekcji w następujących słowach: *„Tedy okrył obłok namiot zgromadzenia, a chwała Pańska napełniła przybytek”.* Było to nazwane przybytkiem zgromadzenia, lub namiotem zebrania, nie z tego powodu jakoby tam Izraelici mieli się zgromadzić, nie iż to było ich miejsce zebrań, ale z powodu, że byli oni świętym, odłączonym domem, czyli ludem Bożym, a w tym namiocie znajdującym się w środku ich obozu, zamieszkał Bóg; tam On stykał się z dziećmi Izraela, przyjmując ich i komunikując się z ich przedstawicielami z pokolenia Lewiego, przez których za pomocą Urim i Tumin oznajmiana im była wola Boża. Stosując to obecnie do nas, osobiście jako do duchowych Izraelitów, spostrzegamy, że nasze nawrócenie się do Boga znaczyło nie tylko uporządkowanie naszego umysłu do jedności z Bogiem, stawiając władze uduchowienia i czci ku Bogu na pierwszym miejscu, ale znaczyło jeszcze coś więcej.

Tyle mieliśmy uczynić i uczyniliśmy pod kierownictwem Słowa Bożego. Następnie Bóg u-czynił coś więcej, coś bardzo potrzebnego dla nas; mianowicie, przez Jego Ducha świętego zostaliśmy spłodzeni do nowości umysłu. Inaczej mówiąc, Bóg uznał serce, które w Boski sposób uporządkowało się według zalecenia Jego Słowa. On zamieszkał z nami, a nasze miejsce stykania się z Nim przez władze uduchowienia zostało przez Niego ubłogosławione i poświęcone. Chwała Pańska napełniła nas. Zrozumieliśmy do pewnego stopnia, że zostaliśmy przyjęci przez Boga i światło Ducha świętego było odtąd z nami, jako zawsze przytomna pomoc i opieka, jako słup obłoku osłaniający nas od rzeczy za trudnych, lub jako słup ognia w nocy oświetlający nam drogę w ciemności; i to wszystko jest dla nas ochronną mocą Tego, który obiecał, że wszystkie rzeczy będą dopomagać nam ku dobremu, ponieważ należymy do Niego, miłujemy Go, postawiliśmy Go na pierwszym miejscu w swym sercu i przez to zostaliśmy zaliczeni do powołanych według Jego postanowienia. W taki sposób nowa wola upoważniona i pouczona przez Jego Słowo, podobnie jak ów kapłan każdy z nas, może mieć społeczność z Bogiem przez zasługę Onej Wielkiej Ofiary Pojednania.

Ta nowa poświęcona wola, pomazana i odłączona może przynosić mądre decyzje Boże względem wszystkich innych władz naszego ciała, pokazując co każda z nich może, lub nie może czynić, w czym każda może współdziałać z innymi władzami, a w czym współdziałać nie może; co i w jaki sposób powinno być ograniczane, a co i w jaki sposób ma być pielęgnowane i rozwijane tak, aby całe ciało mogło być pełne światłości, ładu i Boskiego błogosławieństwa. Abyśmy jako lud Boży, mogli iść naprzód z łaski w łaskę, ze znajomości do większej znajomości, z mocy do coraz większej mocy, przygotowując się do trwałego stanu poza Jordanem, w ziemi obiecanej, czyli w ziemi obiecanej, czyli w niebieskim mieście, duchowym Jeruzalem, do którego pielgrzymujemy.

TAKŻE OBRAZ PRZYSZŁOŚCI

Urządzenie przybytku nie było trwałe. Ono raczej przedstawiało warunki obecnego wieku Ewangelii, przynajmniej, o ile to tyczy się Kościoła, *„Królewskiego Kapłaństwa”,* czyli tych, którzy obecnie mają dozwolone wejść do świątnicy, jako członkowie wielkiego Arcykapłana Jezusa, i którzy w Tysiącleciu wraz z Nim poprowadzą tych z ludu, którzy zechcą być wprowadzeni do chwalebnego odpocznienia, jakie im jest obiecane. W Tysiącleciu wszyscy, którzy zechcą dojść do zupełnej harmonii z Bogiem i stać się prawdziwymi Izraelitami, znajdą pewne miejsce w Boskim planie. Najpierw, najbliżej Boga, w samych drzwiach Jego łaski będzie królewskie kapłaństwo, tak jak kapłani izraelscy byli zaraz tuż przed drzwiami przybytku. Następną będzie Wielka Kompania przedstawiona w Lewitach, a w

następnym porządku będą wszyscy ludzie spoglądający ku Bogu i starający się chodzić w światłości Jego łaski. Ostatecznie nie będzie więcej płaczu, wzdychania, ani umierania, ponieważ wszyscy miłośnicy grzechu będą wytraceni wtóra śmiercią, a pozostali dojdą do zupełnej harmonii z Bogiem przez usługę Królewskiego Kapłaństwa.

W. T. 1907 – 216

Watch Tower
R- (1907 r.)
„Straż”